№. 9. w Poniedziałek — dnia 12. Stycznia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 12. Stycznia.

Czytamy w Journal de Débats: Zmiany ministeryalne w Anglii idą po sobie nagle, niespodziewanie jak teatralne sceny. Wczoraj ogłoszono urzędownie, że lord John Russell przyjął na siebie obowiązek ułożenia gabinetu; dziś znowu urzędownie donoszą, że polecenie to złożył w ręce królowéj, i że sir Robert Peel został przywołanym. Gabinet torysowski został rozwiązany z powodu trudności wewnętrznych dla sporów, jakie miały miejsce pomiędzy jego własnemi członkami; zdaje się, że gabinet wigowski dla tych samych powodów nie przyszedł do skutku. Przewidywano od razu, że lord J. Russell więcéj trudności znajdzie w swoich zamiarach. Administracya ustępująca i administracya nowa miały do załatwienia kwestyę zupełnie specyalną, panującą nad wszelkiemi innemi i wymagającą natychmiastowego załatwienia; otóż kwestya ta była uosobioną w stowarzyszeniu potężném, a szczególniéj bardzo krzykliwém, którego działanie wytrwałe prawie przeparło opór izb prawodawczych i korony. Łatwo można było przewidzieć, że stowarzyszenie to, które miało wielki udział w zwaleniu dawnéj administracyi, chciałoby mieć udział w układzie nowéj. Sposób, w jaki gabinet wigowski, ukonstytuowany przez 24 godzin zwalonym został, potwierdza prawie to przypuszczenie.

Musimy oddać sprawiedliwość naczelnikowi wigowskiemu, że nie spieszył się z zajęciem władzy, sobie ofiarowanéj, przyjmował on ją tylko z wyraźnym wstrętem. W wilią dnia, w którym ogłoszono, że lord John Russell przyjął administracyę, mówiono, że oświadczył sir Robertowi Peel, iż niechętnie tylko bierze się do rozwiązania zadania, którego trudności co raz bardziéj pojmuje; oprócz tego przyrzekał byłemu naczelnikowi gabinetu torysowego swą pomoc i swoich przyjaciół, jeżeliby sir R. Peel przedstawił środek, dla którego się usunął. Sir Robert Peel miał odmówić, i dopiero po tém ostainiém usiłowaniu lord John Russell miał przyjąć polecenie utworzenia gabinetu. Ale jeżeli lord John Russell był i mógł być pewnym niespotkania opozycyi w głównych członkach zeszłego gabinetu, inaczéj się rzecz miała w jego własném stronnictwie i w własnéj rodzinie.

Od kilku dni dzienniki stronnictwa pragnące zniesienia prawa zbożowego żądały przyjęcia do gabinetu jednego lub kilku naczelników ligi. Żaliły się otwarcie na ducha wyłączeń, i na tak zwane sympatye koteryjne, które przeważać się zdawały w części najarystokratyczniejszéj stronnictwa wigowskiego. Dziś nawet główny organ tego stronnictwa, który dotąd zachował milczenie zupełnie ministeryalne, obejmuje rodzaj manifestu, który jest tylko bezwarunkowym panegirykiem ligi, i wyłuszczeniem zasługi praw naczelników tego ludowego stowarzyszenia. Zdaje się, że lord John Russell gotów był, co do siebie, ofiarować panu Cobden miejsce w nowéj administracyi, ale jego koledzy nie myśleli przystać na to; wielu z nich, a pomiędzy temi lord Landsdowne i lord Palmerston mieli powstawać przeciw nadaniu nowemu gabinetowi tak znaczącego koloru.

Język dzienników angielskich przedstawia dziś ciekawy obraz. Już nie przeciw wychodzącym ministrom zwróconemi są głównie ataki, ale przeciw ministrom przyszłym. Widzimy z tych zarzutów, że lord John Russell zamierzył rozszerzyć cokolwiek podstawę swojéj administracyi, że chciał wyswobodzić się od wszelkiéj drobiazgowości koteryjnéj, ale spotkał w swoich kolegach wszelkiego rodzaju zawady, zaczynając od opozycyi otwartéj aż do zimnego wsparcia; główny organ nowego ministra mówi z groźbą, że kraj, mając prawo zapytania się, dla czego sir Robert Peel rozwiązał swój gabinet, spyta się także, dla czego lord John Russell swego nie uformował. — Tenże sam dziennik mówi stosując to do kilku członków swego stronnictwa, że czas jeszcze nie nadszedł odparcia przesądów osobistych, a my nie możemy dotąd pojąć znaczenia tych słów. Zdawałoby się niepojętém, — ponieważ trudności uformowania nowego gabinetu spotykano w usposobieniu własnych jego członków, że lord John Russell nie zdołał tych trudności usunąć wprzód i że nie mogąc ich ułatwić przystał na uformowanie obecnego gabinetu. Cokolwiekbądź jak było pewném, że przyjął ten obowiązek, tak pewnem jest, że odmówił go późniéj, i że w téj chwili proponowano sir Robertowi Peel podjęcie się obowiązku ułożenia gabinetu. Głoszą, że wówczas, gdy lord John Russell przybywał do królowéj, by jéj oświadczyć, że się nie podejmuje obowiązku uformowania gabinetu, sir Robert Peel przybywał tam także dla otrzymania audyencyi

---

BAZARY W KONSTANTYNOPOLU.

(Wyjątek z dziennika młodego Amerykanina John Wallis.)

Zgromadzićby potrzeba wszystkie kramy New-Yorku, Bostonu i Philadelphii, na jedno miejsce ułożyć towary na ulicy, w stosy rozmaitéj wielkości, przeistoczyć kupczyków naszych eleganckich na starych ponurych brodatych i w zawój ustrojonych Muzułmanów, albo na Armeńczyków w kołpakach z twarzą rumianą. Zgromadzone to wszystko ledwo wystarczy na wyobrażenie wielkiego bazaru w Konstantynopolu. Jest to miasto całe pod jednym dachem. Można w nim cały dzień bawić, i nawet dni kilka, tysiącznemi drogami z ulicy jednéj w drugą w chodzić, dogóry i nadół wstępować i zstępować, zanim się kto w nim rozpozna.

Dach tak wysoki, jak nasze kamienice o trzech piętrach, a brudne okna, niekiedy tylko deszczem spłókane, słabo kramy oświecają, tym pomrokiem korzystne są dla kupca.

Zabawą jest wielką przechadzka w bazarze. Trudno postępować, bo ganki tak są napełnione tłokiem, jak wchód do kościoła, po skończonem nabożeństwie. Tutaj kilka dam tureckich lekko się posuwa w pantofelkach żółtych z twarzami osłonionemi pod oczy; tam niewolnica ogromna z dzieckiem na ręku; daléj *Kerwas* uzbroiony od stóp do głowy, torujący miejsce dla dygnitarza, który za nim postępuje poważnie. Wśród tego natłoku ludzi wszelkiego rodzaju, najlepiéj jest ścisnąć łokcie ku sobie, i dać się natłokowi popychać tu i owdzie, jak mu się zda.

Kramy na sześć stóp są szerokie, a na trzy lub cztery głębokie. Właściciel siedzący na stole z nogami, na krzyż założonemi, podaje co się od niego żąda, nie ruszając się z miejsca. Stół ten, jest to szeroka ława, na dwie stopy wzniesiona od ziemi, ciągnąca się na wzdłuż całéj ulicy przed kramami, które przedzielone są jeden od drugiego cienką ścianą z desek. Kupujący siada na ławie komptoru, aby się usunąć przed natłokiem, a kupiec rozkłada towary na łonie, nie przemawiając do niego ani słowa, chyba gdy cenę podaje. Jeśli dodaje wyrazy *buono* lub *kalo*, jedyne słowa, które Turek posiada z języków zachodnich, uchodzi za dziwotwór pomiędzy sąsiadami. Zdarza się często, że podczas gdy kupujący ogląda przedmioty, które chce nabyć, kupiec się wymyka cichaczem do niży, która mu służy za pokój sypialny; tamże myć się zaczyna; i ten obrządek religijny ukończywszy, powraca z kobiercem święconym, który rozpościera w prostym do Mekki kierunku, kłania się i modlitwy swoje pod nosem szemrze, niepytając się wcale o twoją bytność, ani o przechodzących. Żadna sprawa nie zdoła stawić mu przeszkody, do dopełnienia obrządków religii.

Uchodząc nawet przed dżumą Muzułmanin znajduje czas, pięć razy na dzień modlitwy przepisane odmówić.

Gdy Frank, to jest Europejczyk, zbliża się do sklepu, aby co kupić, staje się zaraz celem najżywszéj ciekawości. Jeśli wskazuje palcem na chustkę haftowaną, szal piękny, lub parę pantofli morderowych, damy tureckie, z najwyższego nawet stanu, spuszczają ostróżnie swoje *yashsmaks* to jest zasłony i przybliżają się do niego, aby widzieć przedmiot, który targuje. Nikt na świecie nie jest tak ciekawy, jak tureckie damy: przypatrują się z pilnością i jak najtroskliwiéj twarzy i postaci cudzoziemca, a jeśli mu się zdarzy, że zdejmuje rękawiczki, lub dobędzie kieski z pieniędzmi, biorą zaraz te przedmioty do ręki i oglądają ciekawie, nie myśląc nawet prosić o pozwolenie, lub przeprosić za ciekawość Często wi-

pożegnalnéj, i że wówczas królowa oświadczyła mu, że ma zająć na nowo swą posadę. W gabinecie torysowskim głosy tak były rozdzielonemi: Sir Robert Peel był z jednéj strony, a z nim lord Aberdeen, lord Lincoln (syn księcia Newcastle), sir James Gracam i pan Hebert, którego dotąd nie słusznie uważano za oponenta; z drugiéj strony stali książe Wellington, lord Stanley, książe Buccleugh, lord Wharnclife, który umarł, hrabia Ripon, pan Goulbourn, lord Haddington, lord Granville, Somerset i lord Lyndhurst podobno, który zresztą już postanowił przedtém porzucić obowiązki kanclerza z powodu swego zdrowia. W ogóle 5 przeciw 9ciu. — Każdy pojmie, dla czego nie robiono żadnych wniosków o skutku tego zawikłania. W pierwszym dniu rozpoczęcia przesilenia ministeryalnego w Anglii oświadczyliśmy, że tylko sir R. Peel jednoczył warunki potrzebne do pełnienia władzy. Gdy pokazało się możebném a późniéj pewném, że lord John Russel będzie się starał o uformowanie gabinetu, krok za krokiem śledziliśmy jego starania. Lord John Russell w istocie urzeczywistnił przypuszczenia ogółu. Był pierwszym ministrem przez dzień jeden, późniéj cofnął się przed trudnościami, które można było przewidzieć. W obec zmian tak licznych nie warto czynić przypuszczeń, które wypadkami uprzedzone zostają.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Powszechna gazeta Pruska zawiera odprawę sejmową dla prowincyi brandenburskiéj, z któréj umieszczamy tutaj następujące wyjątki: Ułatwienie przewozu pocztowego. — 2. Wyłączne prawo przesyłania rzeczy odmieniającym się co stacya pociągiem stanowi część Naszego pocztowego monopolu. — Przypuszczenie Naszych wiernych stanów, że przywilej ten rozciąga się tylko do przedmiotów przymusowi pocztowemu podległych, nie opiera się bynajmniéj na prawach. Ażeby jednak komunikacya o ile możności ułatwić, pozwalamy już teraz, z zastrzeżeniem Sobie dalszéj prawnéj regulacyi téj sprawy, każdemu bez konsensu przesyłać z przeprzęgiem takie przedmioty, które od przesyłki pocztowéj są wyłączone, lub które przewyższają wagę jednego cotnara, byleby zawiadomił o tém najbliższą pocztową expedycyą i wymienił miejsca, pomiędzy któremi chce podobną przesyłkę otworzyć. Inne podania Naszych wiernych stanów względem ułatwienia przewozu pocztowego, zostaną uwzględnione przy nowém prawie pocztowém. — Rewizya porządku hypotecznego. Na podanie: »o przyspieszenie rewizyi porządku hypotecznego, i o jak najspiesznieszą publikacyą nowego porządku hypotecznego, któryby obejmował główne przepisy istniejącego, a ułatwiał formalności o ile tego bezpieczeństwo i kredyt dozwala« ogłaszamy Naszym wiernym stanom, że zupełna rewizya porządku hypotecznego nastąpi zaraz po załatwieniu niektórych koniecznych przedmiotów prawodawstwa, że jednak kilka projektów, mających na celu ułatwienie formalności, już teraz jest przedmiotem obrad. — Składanie wolnych od cenzury dzieł w biórze policyi na 24 godzin przed rozdaniem. 13) Postanowienie Naszego gabinetowego rozkazu z dn. 4. Października 1842., że jeden exemplarz drukowanych bez cenzury dzieł ma być składany w biórze policyi na 24 godzin przed rozdaniem dzieła, nieco innego miał na celu, jak ażeby dać policyi sposobność przeszkodzenia rozprzedawania dzieł za zbrodnicze lub niebezpieczne uznanych dopóty, dopókiby właściwy sędzia niezadekretował ich konfiskacyi lub pozwolenia. Żądane zaś od Naszych wiernych stanów zniesienie tego postanowienia zniszczyłoby po więcéj części cel sądowego zakazu, bo nimby nastąpiła jego publikacya, książki podobne tém większy znalazłyby pokup, im więcéj obawianoby się ich zakazu; tém mniéj przeto możemy nakłonić się do podobnego żądania, że dotąd żaden jeszcze nie zdarzył się przypadek, gdzieby zatrzymane przez policyą książki sądownie za niebezpieczne uznane nie były i dla tego istniejący prawnie przepis tym tylko autorom i księgarzom uciążliwy być może, którzy istotnie niebezpieczne pisma rozsiewać zamierzają.

Berlin, d. 31. Grudnia. — Przepisem policyjnym zabronione zostało obcym wejście na zgromadzenia związku rzemieślników, tém mniéj wolno im tam mieć mowy. Prezes związku, syndyk Hedemans, odpowiedzialnym jest oprócz tego za wszelkie nieprawności, jakieby w związku tym zdarzyć się mogły.

Jeden z najwięcéj poważanych domów bankierskich ujrzał się dzisiaj zmuszonym wstrzymać wypłaty. Dom ten nie robił nigdy niebezpiecznych spekulacyi na giełdzie i dla tego posiada akcye kolei żelaznych jeszcze z tego czasu, kiedy 20 proC. wyżéj stały jak dzisiaj. Nie tak ludzie giełdy, jak raczéj prywatni tracą przy tem wstrzymaniu wypłaty 90,000 tal. Naczelnicy tego domu wzbudzają w swem nieszczęściu powszechne współczucie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, d. 7. Stycznia. — W dniu onegdajszym o godzinie 12. w południe Najj. cesarz i król w towarzystwie JO. księcia Feldmarszałka namiestnika Królestwa, przybyć raczył do cerkwi zamkowéj, w któréj zebrani byli pp. generałowie i pułkownicy znajdujący się w Warszawie; po odbytém nabożeństwie J. C. M. odwiedził JO. księżnę Warszawską. — O godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu N. Pan udać się raczył do prawosławnego soboru: przy wejściu do takowego, przyjętym został przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Nikanora; w świątyni zaś téj, znajdowali się wszyscy urzędnicy cywilni pierwszych 5ciu klass i po krótkiém nabożeństwie, JCM. powrócić raczył do pałacu Łazienkowskiego. (Gaz. Warsz.)

Rada administracyjna Królestwa, na posiedzeniu w dniu 15. (27.) Października r. z., wydała następujące postanowienie, dotyczące aplikantów władz rządowych: 1) ażeby na aplikacyą przyjmowane były te tylko osoby, które ukończyły całkowity kurs nauk wykładanych w gimnazyach, i które przedstawią odpowiednie w tym przedmiocie świadectwa, i 2) aby życzący wejść do służby rządowéj, egzaminowani byli z znajomości języka rossyjskiego, pierwszy raz przy naznaczeniu ich do takowéj, powtórnie przy awansowaniu na pierwszą posadę klassyfikacyą urzędów objętą, i nakoniec w każdym razie przy posuwaniu ich na wyższe stopnie, aż do włącznie klassy VII. Postanowienie to rozciągniętém zostało do tych applikantów, którzy wszedłszy do służby po dniu 8. (20.) Sierpnia 1837. r., dotąd klasowych urzędów nie piastują. Oprócz tego rada administracyjna, zważając, że wielu młodych ludzi, jedynie w celu uniknienia służby wojskowéj, stara się pomieszczać przy rozmaitych władzach rządowych na aplikantów lub nadetatowych kancelistów, oddając się, w braku zatrudnień, próżniactwu, ograniczyła liczbę ich do koniecznéj potrzeby, przepisując, aby żadna władza więcéj nad wyznaczoną poniżéj ilość aplikantów, do wydziałów pod kierunkiem ich zostających, nie przyjmowała.

Francya.

Paryż. — Angielski agent konsularny w Mazagan w Marokko, któremu połowa osady rozbitego okrętu »Papin« swe życie zawdzięcza, został mianowany kawalerem legii honorowéj.

---

dzieć można, jak drobne swoje paluszki malowane wodzą po sukniach cudzoziemca, dziwiąc się cienkości sukna. Jeśli masz pierścionki na palcach, lub dewizki u zegarka, podnoszą ci ręce, dłoń, lub wyciągają zegarek z kieszeni, bez najmniejszego namysłu. Często mi się to zdarzyło w ciągu przechadzek moich. Znajdowałem się pewnego dnia w ulicy haftowanych chustek (bo jest bazar osobny do każdego rodzaju towarów,) a chcąc najpiękniejsze widzieć, udałem się do jednego z żydów, którzy bez ustanku się kręcą kolo cudzoziemców, aby kilka szelągów zarobić, służąc im za tłomaczy; w mgnieniu oka byłem otoczony towarami najbogatszemi jak i najpiękniejszemi, tak przez piękność barwy jako i cienkość tkanki. Gdy wybierałem sobie chustkę, kobieta niespodzianie przyszła i usiadła około mnie i duże i nieporuszone swe czarne oczy we mnie wlepiła. Pierścionek turkusowy, kolor ulubiony dam tureckich, najprzód zwrócił na siebie jéj uwagę. Wzięła moją rękę i obróciwszy ją kilka razy w miękkich i pulchnych swych paluszkach, puściła ją, nic nie mówiąc. Spojrzałem na mego tłumacza, lecz rzecz cała nie zdawała mu się dziwną, i targowałem wciąż chustkę. Lecz wkrótce moja piękna nie znajoma, ciągnąc mnie za rękaw, przynagliła, żem się do niéj zbliżyć musiał, palcem mi po twarzy pociągała, patrząc na mnie z uwagą. Zmięszała mnie nieco poufałość téj pani i spytałem się żyda, czegoby odemnie chciała. Powiedział mi, że świeżość płci mojéj, będąc rzadką na wschodzie rzeczą, zastanawia ją, i że zapewne chciała się przekonać, czy różowany nie jestem.

Wśrodku bazaru znajduje się Bezestun. Aby się tam dostać schodzi się z czterech różnych stron, przechodząc przez cztery ciężko zbudowane bramy, które są od siódméj z rana aż do południa otwarte. Jest to sam środek Konstantynopola, dusza i siedlisko Islamismu. Tam się tylko broń i drogie przedmioty przedają. Dach jest bardziéj wyniesiony, a światło słabsze jeszcze niż w innych bazarach. Kupcy, którzy tam sklepy zajmują, mają wszyscy kredyt dawny i ustalony. Ze wszech stron ukazują się pałasze Damascenowe, z rękojeściami wysadzanemi drogiemi kamieniami, w bogatych pochwach; puginały piękne, fuzye złotem i srebrem wysadzane. Oczyma mierząc ciemną i niezmierną galeryą, która się daleko rozciąga, widzisz rząd długi poważnych bród siwych wychodzących z pod śnieżnych zawojów!. Turcy starowiercy, którzy się niechcieli poddać Machmuda reformie, i którzy w niczém uszczerbku nie zrobili starodawnemu strojowi krain wschodnich. Tam są ci, którzy opium zażywają, ale nie skosztowaliby kropli wina, gdyby nawet przez hurysę było im nalane. Tam się także ci mieszczą, co wierząc w przeznaczenie, niezeszliby psu wściekłemu z drogi, którzy tak są zapewnieni o cudzie trumny Mahometa, jak o długości swych fajek, lub o gatunku tytuniu ze Schiaz.

(Dokończenie nastąpi.)

Konsul francuzki Monge, który utonął przy rozbiciu się okrętu »Papin,« był bratem generała tegoż nazwiska w Algierze, i sprawował w roku 1841. urząd konsula w Belgradzie, a 1844. w Korunnie. Brat jego młodszy jest umieszczonym przy poselstwie do Chin, a wszyscy trzej są wnukami słynnego matematyka Monge. W Korunnie odznaczył się konsul Monge przez swą przytomność umysłu w roku 1844., gdy w łodzi udał się na okręt »Vedette,« zachęcił drugich do pracy i tym sposobem okręt uratował. Marey Monge miał dopiero 31 lat.

Bank Francyi widział się wczoraj w niemożności zapłacenia przedłożonych mu i zaakceptowanych wekslów; gdyż cały jego kapitał bankocetlowy znajduje się w obiegu, przypadek dotąd niesłychany. Rada administracyjna banku zebrała się na prędce, aby zaradzić chwilowemu niedostatkowi i wydała bony, które domy wekslarskie jak najchętniéj przyjęły. Wiele domów bankierskich wysłało z tą wiadomością kuryerów na wszystkie strony, a nawet na naszą giełdę wpłynęła ta wiadomość bardzo korzystnie, mianowicie na koleje żelazne.

W przeszłym roku wyszło z pod prass francuzkich 6,321 książek, 1403 miedziorytów i kamieniociśków, 492 dzieł muzycznych, 104 mapp i planów.

Paryż, 2. Stycznia. — Wczora mała tylko liczba gazet wydaną została z powodu święta nowego roku. Monitor rozdany w południe zamieścił różne mowy, które wczora do Króla miane były z powinszowaniem i odpowiedzi na nie. Przytém donosi urzędowe to pismo, iż królowa cokolwiek słaba, cierpi na katarową febrę, lecz nie zostaje w żadném niebezpieczeństwie. Przedwczora mnóstwo muzyk wojskowych odgrywało symfonie przed Tuileriami. Już przed południem rozpoczęły się wizyty u króla. Arcybiskup Paryża przybył z całém duchowieństwem dyecezyi. Wieczorem przyjmował król ciało dyplomatyczne, a późniéj radę stanu. O 11. godzinie przed południem rozpoczął się zjazd przed Tuileriami. Mnóstwo pojazdów zaległo plac karuselowy. Król jest zupełnie zdrów i przeto z łatwością przyjmował różne deputacye. Życzenie które złożył nuncyusz apostolski imieniem ciała dyplomatycznego królowi jest następujące:

Sire! Z powodu uroczystości nowego roku pospiesza ciało dyplomatyczne złożyć najszczersze życzenia za zdrowie Twoje Naj. Panie, Twojéj rodziny i powodzenie Francyi. Cudowne trwanie pokoju powszechnego jest świetnym dowodem o głębokiéj mądrości W. K. Mości i innych panujących, jako też o zgodzie ich gabinetów. Wdzięczności całego świata równać się może tylko wielkość dobrodziejstw z tąd wypływających. Pod opieką nieba dzieło to nie przestanie swych cudów dokazywać. Pozdrawiając cię jako króla, miło jest ciału dyplomatycznemu pozdrowić cię jako ojca. Nowe rodzinne pociechy rozmnażają się na około ciebie. Rozmnażając się rodzina Twoja w liczbę, rozmnoży się i w zasługi, a Wasza Królewska Mość długo się jeszcze pocieszać będziesz ich pomyślnością. Pozwól Naj. Panie połączyć z temi życzeniami uszanowanie nasze.

Król odpowiedział:

Bardzo się cieszę, ilokrotnie odbieram powinszowania składane mi w imieniu ciała dyplomatycznego. Rozczula mnie zawsze uznanie moich nieustannych starań, aby uchylić wszystko, coby sprowadzić mogło chłostę wojny na Francyą i świat i ile odemnie zależy, starać się będę przedłużyć szczęśliwie panujący pokój między rządami. Łączę z wami podziękowanie Bogu za opiekę mi udzielaną. Każdy nowy rok pokoju, jest rękojmią trwałości jego, a patrząc z radością na ubiegłe lata, z równą nadzieją możem czytać w przyszłości i zapowiadać światu długi pokój i wielkie jego dobrodziejstwa. Cieszy mnie wynurzenie uczuć względem dzieci moich i udział w pociechach, które mi Opatrzność zsyła w rozmnożonéj rodzinie. Z przyjemnością przyjmuję ten wyraz przez Wasze pośrednictwo. Dziękuję ciału dyplomatycznemu imieniem królowéj i całéj mojéj rodziny.

A n g l i a.

Londyn. — Odezwa prezesa Stanów zjednoczonych przy otwarciu kongresu, nie wywołała tutaj wielkiego wzburzenia, już to dla tego, że Washington Union, dziennik urzędowy prezydenta Stanów zjednoczonych, do tego przyzwyczaił nas, częścią też, że nawykniono tutaj do wysoko brzmiących wyznań o zajęciu bezwarunkowém Oregonu, które jednakże do żadnego ważnego skutku nie doprowadzą. »Wyrazy odezwy, mówi Times, przedstawiają nam albo wojnę, albo też ukończenie układów. Wojna zbyt nas, równie jak i każdego prezydenta, dla tego nikt o niéj nie myśli i myśleć nie będzie, chociażby stracono wszystkie nadzieje układów. Anglia i Ameryka zbyt dobrze znają swoją wzajemną zależność i dobrodziejstwa pokoju, by zamienić istotne owoce tego, czego dziś używają, na krwawą sławę i niebezpieczeństwa wojny. Niepodobna, żeby dwa pobratymcze narody, połączone z sobą tylą węzłami, miały walczyć z sobą o stepy i lasy, położone od każdego z nich o kilka miesięcy drogi morzem lub też lądem. Jeżeli pan Polk tyle nie walczy z wyrazami i w cichości swego ducha nie żartuje z ogólnych uczuć ludzkości, to nie jest zdolnym ściągnąć podobnego nieszczęścia na kraj swoich ojców, na kraj swój rodzinny i na całą ludzkość. Cóż znaczy' ta jego zesada »niczego nie przyjmować, co jest niesprawiedliwém,« albo,] gdy oświadcza, że pragnie jak namocniéj żyć w zgodzie z wszystkiemi narodami? Pojmujemy, że Unia pragnie spór ukończyć i nie przeprowadzać go aż do odległéj potomności, że swoje pretensye popiera wyrażonemi silniéj dowodami; to pojmujemy, bo zgadza się z wielu dotychczasowemi przykładami. Lecz jeżeli rozstrzygnienie natychmiast ma nastąpić, to uzyskamy, ale tylko drogą układów, jak tego mamy najlepszy przykład w kwestyi rozgraniczenia Kanady.«

Standard w swoim artykule giełdowym czyni następne uwagi o odezwie prezydeta: »Dokument ów dziś rano zwrócił na siebie uwagę w City. Jednakże mniéj zrobić wrażenia jak się można było spodziewać po zaburzeniu wywołaném silnemi wyrazami w Washington Union, znanym organie pana Polk. Nie ulega wątpliwości, że artykuły te pisanemi były dla zbadania opinii publicznéj, ponieważ jednakże większa część rozsądnéj ludności Stanów zjednoczonych te excentryczne wyrazenie, które takie oburzenie sprawiło w Londynie, źle przyjęta, przeto prezydent zmienił swój język. Nikt tutaj nie wątpi, że rząd nasz może spotkać stósownie każdy wypadek, czy to kongres zatwierdzi projekt p. Polk, by po wymówieniu roczném zająć Oregon, czy nie. Żadne stronnictwo jednakże nie uważa wojny za konieczną, uznaje tylko, że należałoby całą sprawę jak nejrychléj skończyć, a do jéj ukończenia być gotowym na rzeczy najgorsze.« Na giełdzie w ógóle są tego zdania, że coraz mniéj należy się wojny spodziewać. Dzienniki zajmują się odkopaną przez p. Polk zasadą starego prezydenta Munroe, że Europejczykowie nie mogą w Ameryce posiadać kolonii.

Londyn, d. 2. Stycznia. — Standard ogłosił urzędową listę nowego gabinetu angielskiego. Następujący członkowie składają ministerstwo angielskie: Sir R. Peel pierwszym lordem skarbu, Sir James Graham, sekretarzem stanu spraw wewnętrznych, lord Lyndhurst, lordem kanclerzem, książe Buccheuch lordem prezydentem tajnéj rady, książe Wellington, dowódzcą naczelnym armii, hr. Aberdeen sekretarzem spraw zewnętrznych, hr. Haddington, lordem pieczętarzem, hr. Rippon prezydentem indyjskiéj kontroli, Goulbourn kanclerzem skarbu, lord Granville Somerset, kanclerzem księstwa Lancaster, hr. Lincoln, pierwszym komisarzem dochodów krajowych, Sidney Herbert, sekretarzem wojny. Następujący, są nowymi członkami: hr. Dalhousie, prezydentem handlu, hr. Ellenborough pierwszym lordem admiralicyi, hr. St. Germans, generalnym pocztmistrzem, Gladstone, sekretarzem kolonii.

Peel, Graham, Gladstone, Lincoln powrócili do miasta od królowéj bawiącéj we Windsor.

H o l a n d y a.

Haag, d. 29. Grudnia — Od niedawnego czasu wielkie zaszły tu odmiany w obsadzeniu wyższych urzędów dworskich; — jeden adjutant króla i dwaj szambelani królowéj dostali dymissyą. Adjutantem jest kontradmirał Arriens, niegdyś nauczyciel księcia Henryka niderlandskiego, trzeciego syna królewskiego. Oficera tego obwiniano o wielkie błędy; najprzód miał jako na nauczyciel nie dopełnić swéj powinności i nie odpowiedzieć zaufaniu króla; cokolwiek za wolne postępowanie księcia przepisywano zbyt wielkiéj niedbałości lub pobłażaniu ze strony nauczyciela. Arriens miał również życzyć sobie zostać ministrem marynarki, które to miejsce pomimo jego zabiegów oddano wiceadmirałowi Ryk, w skutek czego miał się Arriens nieprzyzwoicie wyrazić o królu. Powód niełaski, w jaką popadł szambelan królowéj, baron Mackay jest następujący. Przy poświęcaniu posągu Wilhelma Cichego stała królowa z księżniczkami na balkonie pałacu, zkąd można było przypatrzyć się uroczystości. Gdy deszcz zaczął padać, prosiła królowa barona Mackay, stojącego za nią, aby jéj przyniósł parasol. Podług dworskiéj etykiety powinien szambelan sam go przynieść, rozpiąć i królową osłonić, gdy tymczasem Mackay kazał po prostu służącemu przynieść parasol, i ten zrobił to, co szambelan zrobić był powinien. Królowa w pierwszym momencie nic nie mówiła, ale po ceremonii natychmiast oddalono szambelana. Również i szambelan Van Brienn dostał dymissyą. Jego wina polega na tém, że przy ostatniéj podróży dworu do Luxemburga nie wystąpił w urzędowym ubiorze, i na wszystkich uroczystościach bywał tylko w czarnym fraku. Tożsamo przewinienie miał także i Mackay kilka razy popełnić.

N i e m c y.

Drezno, d. 28. Grudńia. — Minister sprawiedliwości Könneritz czuł się spowodowany do proszenia króla o dymissyą, która mu udzielona została z zatrzymaniem go jednak jako prezydenta ministrów w urzędowania. Ministeryum sprawiedliwości oddał król tajnemu radzcy Langenn. Zdaje się zatém, że reforma procedury nastąpi. Oczekują z największą niecierpliwością otworzenia sejmu, którego działania pokazują się coraz skuteczniejszemi.

Norimberga, d. 1. Stycznia. — Jeżeli jaki przedmiot w dzisiejszych czasach zajmuje szczególniéj uwagę czytającéj publiczności, to niezawodnie kwestya o konstytucyi pruskiéj, o któréj rozwiązaniu rozmaite pisma rozmaicie powiadają.! Podług jednych ma ona być już bardzo bliską, kiedy tymczasem inne nie tak prędko jeszcze ją nam obiecują, stósownie do tego jak się rzecz ta berlińskim korrespondentom przedstawia, jak daleko w téj mierze sięgają ich życzenia, nadzieje a może i marzenia tylko. — Jeżeli się

nie mylę, to donosiła gazeta z nad Wezery w pierwszych zaraz kolumnach, że państwo pruskie wkrótce ma otrzymać pewną formę rządu; augsburska gazeta Powszechna posunęła się w swych doniesieniach jeszcze daléj, utrzymując, że Prussy mieć będą nie zadługo zupełny rząd reprezentacyjny, i tak konjektury wszelkiego rodzaju napełniały pisma czasowe niemieckie. Jest to rzeczą bardzo naturalną przy nadzwyczajnéj ważności, jaką całe Niemcy do przedmiotu tego przywiązują. — Konstytucye bowiem na papierze nie przynoszą państwu najmniejszéj korzyści, nie obudzają w ludzie żadnego zamiłowania. — Zdarzyło mi się nie raz słyszeć obywateli z krajów konstytucyjnych, mówiących z największą obojętnością z pogardą nawet: »nasze sejmy kosztują niezmiernie wiele, ale nic jeszcze nie zrobiły.« — Podobne zdania zupełnie się upowszechniły, ale nie mająż one racyi? — Przytoczmy tu tylko za przykład sejm z r. 1843. — Na sejmie tym wykazało się, że oszczędzono summę kilkunastu milionów, — ale pieniędzy tych — nie było, a reprezentanci narodu przekonali się, że im nie wolno zapytać się o tę przewyżkę, chociaż to przecież naturalną jest równowagą pomiędzy prawem rządu a narodu, ażeby naród o tyle mniéj płacił podatków, o ile rząd bez uszkodzenia dobra publicznego oszczędzić może. — Jeżeli przykład ten za nadto materyalnym się wydaje, to przypomnijmy sobie sejm badeński, na którym wolność druku przeprowadzoną została. — Wielki książę i rząd nie miał nic przeciw temu, ale wmieszał się związek niemiecki i sparaliżował całe prawomocne postanowienie sejmu. — Jeżeli zaś przyjdzie koléj na Prussy otrzymania konstytucyi tak jak w innych państwach, rzeczywistéj konstytucyi z dwiema izbami, będzie to wypadkiem największéj wagi nie tylko dla Pruss samych, ale i dla całéj polityki europejskiéj; bo Prussy z swoją intelligencyą, z swoją pozytywną siłą wojenną potrafiłyby utrzymać swą konstytucyą nawet przeciw postanowieniom konferencyi wiedeńskiéj, gdyby tylko Prussy swéj intelligencyi i siły wojennéj potrafiły użyć stósownie, o czem bynajmniéj wątpić nie należy. — Ztąd to pochodzi, że oczy — całych Niemiec zwrócone na rozwiązanie pytania konstytucyjnego w Prusiech, że cały Niemcy najwyższą sympatyą czują do tych prowincyi pruskich, których sejmy przez swe obrady i podania do tronu pokazują jawnie duchowe pokrewieństwo z postępową częścią Niemiec. —

W ę g r y.

Z nad granicy węgierskiéj, d. 26. Grudnia. — Rozeszła się pogłoska, że arcyksiąże palatyn zamyśla po obchodzie przypadającéj w przyszłym roku 50letniéj rocznicy swego urzędowania (bo tegoroczna uroczystość jubileuszowa tyczyła się w ogóle jego urzędowego działania w kraju, nie zaś godności palatyna, którą dopiero w r. 1796. po zgonie dziwnym sposobem zmarłego w zamku Laxenburg arcyksięcia Alexandra otrzymał) porzucić dzisiajsze swe stanowisko i resztę życia przepędzić w upragnionéj spokojności. — Przedsięwzięcie to, jeżeli, jak się zdaje, istotnie przyjdzie do skutku, naruszy głównéj sprężyny politycznego rozwoju w naszém państwie. — Pomimo niepomyślnego skutku, jaki odniosła deputacya presburgskiego komitatu, wysłano przecież z Pestu deputacyą komitatową do Wiednia, która nieprzyjemne zapewne zrobi tam wrażenie. — Nie otrzymała ona jeszcze dotąd audyencyi, i z rozmowy, jaką kilku pojedyńczych członków deputacyi z hrabią Mailath i innymi wysokimi urzędnikami o przedmiocie swego posłannictwa miało, pokazuje się, że lepiéj będzie podać zażalenia na piśmie. Pomiędzy członkami znajdują się także hrabiowie Ludwik i Kazimierz Bathiany, hr. Teleky, baron Cötwös, Ludwik Kossuth i inni. Krwawe wypadki na ulicach Zagrzebia nakłoniły podobno rząd do porzucenia obranéj dotąd drogi, a przekonanie, że połączenie słowiańskiéj Kroacyi z Węgrami żadnym sposobem uskutecznić się nie da, spowodowało go do zostawienia Kroatom jak największéj samodzielności. Postanowienia sejmowe partyi narodowéj, która przez usunięcie turopolskiéj szlachty górę otrzymała na sejmie w Zagrzebiu, zmieniłyby zupełnie stosunek Węgier do swych kroackich sąsiadów, gdyby je tylko król potwierdził. — Temu to potwierdzeniu zapobiedz głównym jest celem pestskiéj deputacyi i w tym względzie nie zawiera ona nic zdrożnego. W każdym razie zasługuje na sprostowanie fałszywe oskarżenie, które baron Zedlitz, stały korespondent augsburskiéj gazety Powszechnéj, w artykule o sprawach węgierskich rzucił na opozycyą. — Bo jeżeli Kossuth na przeszłorocznem zgromadzeniu komitatu w Pesth wniósł o urzędowe rozdzielenie Kroacyi, który to wniosek żadnego nie uzyskał na sejmie uwzględnienia, to bynajmniéj nie usprawiedliwia to postępowania kroackiego sejmu. — Strona, mająca za sobą prawo, może bowiem bez żadnego skrupułu wnosić kwestyą o rozwiązanie jakiegoś prawnego stosunku, bo występuje, ona przy tem rozwiązaniu jako strona pozwalająca; nie tak się rzecz ma ze stroną obowiązaną, któréj wszelkie usiłowania rozwiązania podobnego pytania inaczéj uważane być winny, gdyż jéj stanowisko jest stanowiskiem żądającego i zyskującego, który nic nie traci a korzyści odnosi.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — Pisma »Rok 1845.« wyszedł poszyt XII. i zawiera: 1. Norwegia pod względem społeczeńskim. 2. Pisarze polscy w obec potrzeby narodowéj. (dalszy ciąg). 3. J. M. Hrabia Thun i Słowiańszczyzna w Czechach. 4. O sejmie Chrobacko-słowackim i Słowianach Węgierskich. 6. Rozmaitości.

Wiadomości handlowe. — Szczecin, 26. Grudnia. W skutek święta Bożego Narodzenie w tym tygodniu handel zbożowy na tutejszym targu w ogólności bardzo był wątły, dla tego mało o niem donieść można. Pszenicy na krótki czas przed świętami dość znaczną partyą mianowicie 300 wyspli, 129—130 f. wyborowéj i przerobionéj Ukermańskiéj kupiono po $72\frac{2}{3}$ tal. Podobny towar otrzymano póżniéj za 79 tal., pośledniejszy cokolwiek za 72 tal. Żyto na miejscu znowu cokolwiek więcéj poszukiwane było i wyżéj trzymane 45—47 tal. za 125—126 funtowy towar dawano 46 tal. Również na dostawę wiosenną pokazała się znowu większa chęć do kupna i dają na ustępowane kontrakty $46\frac{1}{2}$ tal. samym zaś producentom 47 tal. ofiarowano. Owies i jęczmień bez żadnego były obrotu. Jęczmień na miejscu wielki 105 do 108 i 109 funt. Oderbruchski i Pomerański 35 do 36 oddawany. Owies Pomerański na miejscu 29 do 30 tal., na dostawę wiosenną 31 tal. Grochy wiele kupców by miały, ale teraz mało ich dostawiono. Groch do gotowania, drobny po 49 do 52 tal. większy 43 do 54 tal. Nasiona wszelkiego rodzaju nie są bardzo poszukiwane i prawie bez obrotu. Rzepak zimowy na miejscu jest jeszcze w nieproporcyonalnie wysokiéj cenie trzymany, bo po 86 do 88 tal. Makuchy lniane 48 do 55 tal. Siemie lniane za morskie, Pernawskie po 14 tal. Rygskie po $13\frac{1}{3}$ tal. Mesulskie po $9\frac{1}{2}$, ale to są ceny tylko przez sprzedających wymagane.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec 4roćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 79; pszenicy rs. 5. k. 99; grochu polnego rs. 4 k. 95; grochu cukrowego rs. 5 k. 10; fasoli rs. 7 k. 50; jęczmienia rs. 3 k. 88; owsa rs. 2 k. 39.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
4. Stycz.	— 2,5°	— 0,3°	28″ 2,0‴	Północny.
5. »	— 3,0°	— 1,2°	27″ 11,7‴	Północ. z.
6. «	— 3,1°	— 3,0°	28″ 2,8‴	dito
7. »	— 9,0°	— 2,4°	28″ 3,3‴	Połud z.
8. »	+ 1,2°	+ 2,0°	28″ 5,1‴	Połud.
9. »	+ 2,0°	+ 2,2°	28″ 5,0‴	Zachodni.
10. „	+ 2,3°	+ 3,3°	28″ 5,1‴	Połud, z.